

pokontrolny z kontroli problemowej przeprowadzonej w Urzędzie Gminy Brody oraz w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Brodach, na podstawie Uchwały nr XXVI/176/09 Rady Gminy Brody z dnia 27.02.2009 r. w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej kontroli.

Kontrola przeprowadzona została przez zespół kontrolny Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Brody w składzie:

- radny **Tomasz M. Stojcki** – przewodniczący
- radny **Marek Tracz** - członek
- radny **Sylwester Greń**- członek

Nazwa i adres jednostki kontrolowanej: Urząd Gminy Brody oraz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Brodach 68 – 343 Brody, Rynek 2.

Data rozpoczęcia czynności kontrolnych: 17.03.2009 r.

Data zakończenia czynności kontrolnych: 17.03.2009r.

Zakres kontroli obejmował:

- Prawdliwość działań Wójta Gminy Brody oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Brodach w zakresie zdarzenia z dnia 23.02.2009r. opisanego w „Gazecie Lubuskiej” dnia 25.02.2009r. w artykule pod tytułem „Nocą matka z dziećmi zamarzyłyby w altance” (kontrola problemowa).

Tomasz Stojcki
Sylwester Greń
Marek Tracz

Imię i nazwisko kierownika kontrolowanego podmiotu:

1. **Zbigniew Wilkowiecki** – wójt Gminy Brody
2. **Józefa Walczak** – kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Brodach.

Wyjaśnień Zespołowi Kontrolnemu Komisji Rewizyjnej udzielali:

1. **Małgorzata Szczygłowska**
2. **Zbigniew Wilkowiecki** – wójt Gminy Brody
3. **Juliusz Dudziak** – z-ca wójta Gminy Brody
4. **Józefa Walczak** – kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Brodach

5. Wanda Jaworska – starszy pracownik socjalny GOPS w Brodach
6. Emilia Makowska – pracownik GOPS w Brodach
7. Adam Zieliński – komendant Policji Brodach

USTALENIA KONTROLI:

Pani **Małgorzata Szczygłowska** przedstawiła członkom zespołu kontrolnego następującą wersję wydarzeń:

Do połowy listopada 2008r (nie pamięta dokładnie do kiedy) mieszła w wynajmowanym od p. **Stefanii Reguła** mieszkaniu w bloku przy ul. Górnej w Brodach. Następnie musiała się wyprowadzić. Dlatego od listopada ub. roku do 23.02. br. kilkanaście razy przychodziła (nie pamięta ile dokładnie) do GOPS w celu otrzymania pomocy. Przedstawiała swoją sytuację mówiąc, że nie ma gdzie mieszkać. Pani **Szczygłowska** stwierdziła, że jest samotną matką, nie mieszka z mężem, ma dwie małoletnie córki. Stwierdziła, że od dawna była klientem Ośrodka, mając przyznawane różnego rodzaju świadczenia, w tym pieniężne (zasitek okresowy, dodatek rodzinny, pomoc na dożywianie) oraz pomoc w postaci bezpłatnego skierowania na kursy podnoszące kwalifikacje (kurs obsługi kasy fiskalnej – sprzedawcy). W Ośrodku poinformowano ją, że zasoby mieszkaniowe leżą w gestii wójta i tylko on może przydzielić lokal. Zatem udawała się do wójta, pierwszy raz ok. 16 – 17 listopada ub. roku, również kilkanaście razy przychodziła (nie pamięta ile dokładnie), by ten przydzielił jej lokal z zasobów mieszkaniowych gminy. Kilkakrotnie (również nie pamięta dokładnie ile) kiedy wójt był nieobecny, przyjmował ją w zastępstwie z-ca wójta p. **Juliusz Dudziak**. Miała im przedstawiać swoją ciężką sytuację. Wójt jednak miał stwierdzić, że nie może jej przydzielić żadnego lokalu. Pani **Szczygłowska** wniosowała o przydział pustostanu nad Ośrodkiem Zdrowia przy ul. Polnej w Brodach. Wójt twierdził, że lokale te (dokładnie są to dwa lokale) traktuje jako rezerwę na szczególne potrzeby. Pani **Szczygłowska** powiedziała, że od utraty wynajętego mieszkania przy ul. Polnej pomieszkiwała kątem u znajomych, ale nie było to stabilne i pewne miejsce zamieszania. Ten fakt spowodował, że starsza córka zamieszła u swojego ojca. Ona sama razem z młodszą córką przebywała u swojej siostry (ok. 3 tygodni) oraz u p. **Ciaputów** (rodzina męża) w Brodach (ok. tygodnia). Nie wyjaśniła, gdzie przebywała pozostały czas w omawianym okresie (listopad 08 – 23 luty 09) Jednocześnie sama stwierdziła, że w tym czasie nie miał miejsca fakt podany przez „Gazetę Lubuską”, jakoby miała w tym okresie kiedykolwiek wraz z młodszą córką, bądź z obiema córkami nocować w altance w Brodach. P. **Szczygłowska** stwierdziła, że o swojej sytuacji

mieszkaniowej informowała również kilkakrotnie funkcjonariusza Policji w Brodach (dzielnicowy **Mariusz Żukowski**). Dzielnicowy zgłaszał ten fakt do GOPS.

W dniu 23.03.2009r. była w ciężkiej sytuacji, bowiem wiedziała, że tej nocy nie może spędzić pod dachem w ciepłe. Groziło jej oraz młodszej córce spędzenie nocy pod gołym niebem, w chłodzie (w tym okresie panowały ciężkie warunki atmosferyczne, minusowe temperatury oraz zalegał śnieg). Dlatego postanowiła jeszcze raz uzyskać lokal. Udała się do Urzędu Gminy i GOPS. Wójt był nieobecny, więc przyjął ją z-ca wójta. Skierował ją do GOPS, ale tam znowu poinformowano ją, że Ośrodek nie dysponuje żadnym lokalem, więc pomoc może uzyskać od wójta, który może dysponować wolnymi lokalami. Z-ca wójta skontaktował się w wójtem i przedstawił prośbę p. **Szczygłowskiej** oraz przekazał słuchawkę, aby sama mogła porozmawiać z wójtem. Z-ca oraz p. **Szczygłowska** usłyszeli od wójta, że nie zgadza się on na przydział lokalu nad Ośrodkiem Zdrowia. Wg p. **Szczygłowskiej** nie zaproponował żadnej innej formy pomocy. P. **Dudziak** zaproponował, aby p. **Szczygłowska** jeszcze raz porozmawiała w wójtem, który ma być ok. 14.30, bo sam nie może podjąć decyzji o przyznaniu lokalu. P. **Szczygłowska** zjawiała się ponownie w Urzędzie i GOPS. Wójta nadal nie było. W tej sytuacji p. **Dudziak** i p. **Wanda Jaworska** - pracownik GOPS zaczęli szukać dla niej lokalu, aby choć doraźnie zabezpieczyć jej lokum. Ustalili, że tym miejscem może być gospodarstwo agroturystyczne u p. **Majewskich** w Brodach przy ul. Kilińskiego. P. **Dudziak** zawiózł p. **Szczygłowską** i p. **Jaworską** do p. **Majewskich**, gdzie ustalono w rozmowie z p. **Majewską**, że na razie okres pobytu (matka z dwiema córkami) będzie trwał ok. tygodnia i będzie opłacony przez GOPS. Jednakże kiedy p. **Szczygłowska** zjawiała się z córkami i swoimi bagażami w gospodarstwie agroturystycznym okazało się, że p. **Majewski** oznajmił jej, iż sprawa lokalu jest nieaktualna, a p. **Dudziak** i p. **Jaworska** poinformowali go, że znaleźli jej inny lokal. P. **Szczygłowska** stwierdziła, że ta informacja ją załamała i szła przez Brody nie wiedząc co robić, spotkała ją znajoma (nie podaje jej nazwiska na prośbę znajomej) i zadzwoniła do p. **Ewy Wojciechowskiej** radnej Rady Gminy Brody – przewodniczącej Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych z prośbą o pomoc. Było to ok.19-tej. P. **Wojciechowska** zaproponowała udanie się do Hotelu „Brühl” przy pałacu w Brodach do p. **Jaszewskich** – dzierżawców obiektu. P. **Szczygłowska** oświadczyła, że była świadkiem rozmowy p. **Wojciechowskiej** z p. **Jaszewskimi** na temat przenocowania jej z dziećmi w hotelu, za co ma zapłacić p. **Wojciechowska**. Później przyjechał p. **Dudziak**. P. **Szczygłowska** w rozmowie telefonicznej poinformowała p. **Dudziaka** o tym co powiedział jej p. **Majewski**. Z-ca wójta nie potwierdził faktu rozmowy z p. **Majewskim**, w której miał powiedzieć, że nie ma już potrzeby zapewnienia lokalu dla p. **Szczygłowskiej**. P. **Dudziak**

miał się dowiedzieć o propozycji poniesienia kosztów noclegu w hotelu przez p. **Wojciechowską**.

Noc z 23 na 24. 02 br. p. **Szczygłowska** wraz z córkami spędziła pod dachem i następnego dnia otrzymała od wójta lokal nad ośrodkiem zdrowia.

Stwierdziła jednocześnie, że pracownicy GOPS zakupili dla niej środki czystości i żywność.

P. **Szczygłowska** na koniec oświadczyła, że wg niej pomocy udzielali jej w tym ciężkim dla niej okresie pracownicy GOPS, p. **Dudziak** oraz dzielnicowy p. **Mariusz Żukowski** i jest im za to wdzięczna, natomiast ma żal do wójta oraz kierowniczkii GOPS uważając, że była przez nich zbywana.

Na tym p. **Szczygłowska** zakończyła przedstawianie swojej wersji wydarzeń.

Przed zespołem kontrolnym stanął komendant Posterunku Policji w Brodach p. **Adam Zieliński**, który oznajmił, że zaproszony dzielnicowy **Mariusz Żukowski** nie może z przyczyn służbowych sam przybyć, więc on przybył w zastępstwie.

Jest wprowadzony w sprawę i może podzielić się swą wiedzą z zespołem. Następnie oświadczył, że Policja monituje sprawę osób bezdomnych na terenie działania posterunku. P. **Szczygłowska** zgłaszała na Policję swoją sytuację mieszkaniową, dzielnicowy informował o tym GOPS. Wg oświadczenia, Policja nie dysponuje wiedzą jakoby p. **Szczygłowska** w tym okresie miałyby przebywać i nocować w altance w Brodach. To cała wiedza jaką Policja posiada w tej sprawie.

Następną osobą, która udzielała wyjaśnienia był p. **Juliusz Dudziak** - z-ca wójta Gminy Brody. Potwierdził fakt, że kilkakrotnie w zastępstwie wójta przyjmował p. **Szczygłowską**, która starała się o lokal mieszkalny.

W tym konkretnym dniu tj. 23.02. p. **Szczygłowska** zjawiała się u niego dwukrotnie, podczas pierwszego spotkania nie udało skontaktować z wójtem, dlatego zaprosił p. **Szczygłowską** na godz. 14.00 kiedy jak zakładał, wójt będzie już obecny. Podczas drugiego spotkania wójt telefonicznie odmówił mieszkania. W związku z tym postanowił wspólnie z p. **Jaworską** z GOPS rozwiązać problem braku lokum. Wspólnie z p. **Jaworską** ustalili, że istnieje możliwość doraźnego umieszczenia p. **Szczygłowskiej** z córkami w gospodarstwie agroturystycznym p. **Majewskich**. Udali się tam (jeszcze w czasie pracy UG) z p. **Szczygłowską** i ustalono termin tygodniowego pobytu opłaconego przez GOPS. W tym momencie był przekonany, że problem na razie jest rozwiązany. Dlatego ze zdziwieniem zareagował na informację telefoniczną po 20-tej od p. **Szczygłowskiej**, że p. **Majewscy** odmówili przyjęcia jej z córkami zgodnie z ustaleniami. Następnie skontaktował się z p. **Majewskim** w celu wyjaśnienia sprawy. Usłyszał, że z powodu opinii jaką wg p. **Majewskiego** jakby miała cieszyć się p. **Szczygłowska**. Zszokowany tą informacją udał się do obiektu p. **Jaszewskich** (Hotel „Brühl”), wiedząc,

*Tomasz M.
Stojęcki
Sylwester
Czerni
Tomasz March*

